

Kraków, dnia 10 grudnia 2020 r.

Prof. dr hab. Marek Bankowicz
Instytut Nauk Politycznych
i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Jagielloński

OPINIA

na temat pracy doktorskiej Pana mgr. Macieja Łuczaka pt. „Anatomia procesów politycznych. Postępowania karne przeciwko sygnatariuszom i pisarzom popierającym „List 34””, Warszawa 2020.

Rozprawa doktorska mgr. Macieja Łuczaka poświęcona jest represjom karnym, jakie komunistyczne władze PRL uruchomiły wobec niektórych sygnatariuszy „Listu 34” i osób popierających tę inicjatywę. 14 marca 1964 roku grupa 34 wybitnych polskich pisarzy i intelektualistów skierowała na ręce premiera rządu PRL Józefa Cyrankiewicza dwuzdaniową petycję. Sygnatariusze, wychodząc od wyrażenia sprzeciwu wobec ograniczania przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostżenia cenzury, co uznali za „sytuację zagrażającą rozwojowi kultury narodowej”, przywołując następnie fundamentalne prawa obywatelskie, jak prawo do krytyki, swobodnej dyskusji i rzetelnej informacji, sformułowali w konsekwencji, jako konkluzję, żądanie „zmiany polskiej polityki kulturalnej w duchu praw zagwarantowanych przez Konstytucję Państwa Polskiego i zgodnych z dobrem narodu”. Wydawać by się mogło, że tak lapidarny tekst może mieć znaczenie co najwyżej epizodyczne, podobnie jak skutki, jakie ewentualnie wywoła. Ale takiego twierdzenia nie wysunie nikt, kto choćby pobieżnie zna historię polityczną Polski XX wieku. „List 34” – jak słusznie oznajmia Autor w pierwszym zdaniu swej rozprawy – „To były tylko 64 słowa, ale bardzo dobitnie zapisały się one w polskich najnowszych dziejach” (s. 7).

Mgr M. Łuczak wszechstronnie i na wielu polach ukazuje prawdziwie historyczne i przełomowe znaczenie „Listu 34”. Dokument ten zdiagnozował bowiem zupełne wyczerpanie się potencjału demokratycznego Polskiego Października 1956 roku i był świadectwem wielkiego rozgoryczenia świata intelektualnego tym faktem. Wykazał niezmienną komunistycznej dyktatury co do jej istotowej natury, tj. opresyjnego charakteru władzy starającej się kontrolować całość zachowań społecznych w oparciu o założony program ideologiczny, który na dodatek nie podlega jakiegokolwiek dyskusji. Ponadto „List 34” zapisywał piękną kartę w dziejach polskiej inteligencji, gotowej zawsze i w każdych warunkach rozwinąć sztandar wolności i „nie bacząc na ryzyko, wystąpić przeciwko dyktaturze. Wreszcie „List 34” zainicjował procesy wiodące do uformowania się działającej otwarcie

opozycji demokratycznej, której aktywność w ostateczności okazać się miała jednym z czynników skutkujących załamaniem się komunizmu w Polsce.

Zważywszy na to wszystko, problematyka recenzowanej rozprawy w żadnym wypadku nie może zostać uznana za wąską, przeciwnie – odznacza się bogatym profilem tematycznym, umiejętnie zresztą osadzonym w wyznaczonych sobie przez Autora zamierzeniach oraz celach badawczych. Cel rozprawy, zdefiniowany jako zebranie i usystematyzowanie wiedzy o procesach politycznych będących następstwem „Listu 34” oraz dotarcie do nowych źródeł (s. 14), został w całości, a nawet z nadatkiem zrealizowany. Klarowne pytania badawcze, znajdujemy je we Wstępie (s. 14-15), nie zostały zawieszony w próżni, nie stanowiły ozdobnika metodologicznego, lecz były rzeczywistymi wektorami, według których prowadzone były rozważania merytoryczne oraz w nawiązaniu do których formułowano autorskie oceny, spostrzeżenia i wnioski. Autor nie określił metod badawczych, którymi będzie się posługiwał, chociaż z lektury tekstu wynika, iż świadomie sięgnął m.in. do takich metod, jak metoda historyczno-opisowa, analiza źródeł, metoda porównawcza, metoda ilościowa czy studium przypadków. Bez zarzutu prezentuje się sama formuła dysertacji, która posiada wartościowy i zarazem spójny wymiar interdyscyplinarny, dynamicznie i sprawnie łącząc trzy zasadnicze perspektywy badawcze – historyczną, prawną i politologiczną, co powoduje, że dobrze sytuuje się ona w dziedzinie nauk społecznych.

Mimo że recenzowana dysertacja doktorska nie jest pierwszym większym opracowaniem dotyczącym „Listu 34” i jego konsekwencji – tematyce tej poświęcona jest monografia pióra znanego historyka Jerzego Eislera pt. „List 34”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993 – to mgr M. Łuczak nie tylko zdołał uniknąć wtórności ujęć czy pójścia utartymi ścieżkami, ale zaproponował w tej kwestii autentycznie nowe i oryginalne spojrzenie. O ile bowiem J. Eisler analizował głównie polityczne konteksty listu, o tyle Autor dysertacji położył nacisk na represje, jakie państwo zastosowało wobec sygnatariuszy dokumentu i osoby popierające ich wystąpienie.

Struktura pracy jest adekwatna do tematu wyznaczonego jej tytułem oraz założonych celów badawczych. Nietypowe jest poprzestanie w niej wyłącznie na rozdziałach i niestosowanie w ich obrębie wewnętrznej systematyki (brak podrozdziałów). Jakkolwiek nie traktuję tego jako zarzutu, ponieważ w tym przypadku przyjęte rozwiązanie w pełni obroniło się i zdało egzamin. Duża liczba rozdziałów (jest ich aż osiem), wyodrębnionych w oparciu o trafnie dobrane kryterium chronologiczno-problemowe, umożliwiła w przejrzysty sposób pogrupować w większe i dobrze identyfikowalne fragmenty ogólny materiał poddany analizie.

Autor swoje rozważania rozpoczął od scharakteryzowania form i przejawów politycznej odwilży w następstwie wydarzeń Polskiego Października 1956 roku, by potem przedstawić mechanizm odchodzenia od programu demokratyzacji (rozdz. I). Z dużym znanstwem pokazuje szybko dokonujący się pod rządami Władysława Gomułki powrót systemu realnego socjalizmu w Polsce do utartych i znanych z poprzedniego okresu ram ścisłej dyktatury politycznej motywowanej ideologią, jakkolwiek z wyeliminowaniem krańcowej represyjności cechującej komunizm stalinowski. Wnikliwie omówił proces

przygotowywania listu protestacyjnego kierowanego do władz PRL, przedstawiając zarazem rolę odgrywaną tu przez poszczególne osoby. Niejako przy okazji świetnie nakreślił sylwetki intelektualne i polityczne kluczowych dla inicjatywy postaci, jak Antoni Słonimski, Jan Józef Lipski, Melchior Wańkowicz, Stanisław Cat-Mackiewicz czy Maria Dąbrowska (rozd. II).

W dalszej kolejności kompleksowo i wszechstronnie przedstawił reakcję władz na „List 34”, a reakcja ta była kombinacją rozmaitych działań politycznych, propagandowych, agenturalnych – tj. podejmowanych z wykorzystaniem służb specjalnych, a także prawno-karnych (rozd. III, IV, V). Represjom prawnym – zgodnie z tytułem rozprawy – Autor poświęcił najwięcej miejsca i najwięcej uwagi. Pisząc o tych kwestiach, wykazał dużą umiejętność połączenia prezentacji o charakterze historycznym z analizami właściwymi dla politologii, nie pozbawionymi przy tym domieszki solidnej wiedzy prawniczej. Udowodnił, że nie było żadnym przeoczeniem czy nieporozumieniem, lecz w pełni świadomą decyzją, ciągle utrzymywanie w porządku prawnym państwa sławetnego małego kodeksu karnego z 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. Kodeks ów był instrumentem represji stalinowskich, ale i w latach 60. rządzący – nominalnie zdeklarowani krytycy stalinizmu – nadal uważali go za środek wielce przydatny do rozprawiania się ze wszelkimi przejawami postaw opozycyjnych. Wskazał na dającą wiele do myślenia zbieżność niektórych przepisów komunistycznego małego kodeksu karnego z regulacjami z okresu II Rzeczypospolitej, a w szczególności z dekretem prezydenta RP z 1938 roku o ochronie niektórych interesów państwa, przeprowadzając na tym polu wnikliwą analizę porównawczą (s. 132-133). W jej wyniku widać, że dyktatury, nawet sytuujące się na politycznych antypodach, jak dyktatura sanacyjna i dyktatura komunistyczna, mają wspólny mianownik, a jest nim daleko posunięta tożsamość regulacji prawnych ograniczających prawa i wolności obywatelskie, a także poddanie wymiaru sprawiedliwości ścisłemu nadzorowi ze strony władzy politycznej.

Bardzo interesujące w sensie merytorycznym, a przy tym niezmiernie atrakcyjne czytelniczo są dokonane przez mgr M. Łuczaka charakterystyki wytoczonych przez władze procesów politycznych, w których na ławie oskarżonych posadzono Melchiora Wańkowicza – ten proces był najgłośniejszy (rozd. VI), a także Jana Nepomucena Millera, Januarego Grzędzińskiego oraz Stanisława Cata-Mackiewicza (rozd. VII). Autor słusznie podkreślił, że nie tyle sama treść listu rozsierdziła władze, to byłyby jakoś w stanie tolerować, ale rozpowszechnienie i nagłośnienie go za granicą przez środowiska emigracyjne, co spowodowało, iż temat został podjęty przez media światowe, rujnując w efekcie opinię o ekipie W. Gomułki, jako tej, w której wydaniu system tzw. realnego socjalizmu jest na swój sposób otwarty i nowoczesny. W rezultacie władze PRL zareagowały gwałtownie, uznały „List 34” za zarzewie „antypolskiej kampanii”, na sygnatariuszy i osoby popierające petycję posypały się represje, w tym represje o charakterze karnym. Końcowy rozdz. VIII zawiera omówienie zagadnienia, które Autor określił jako epilog „Listu 34”, a w nim skoncentrował się na późniejszych, tj. po-procesowych, losach wspomnianej powyżej czwórki pisarzy.

Zakończenie, co warte podkreślenia, nie jest mechanicznym podsumowaniem problemów poruszonych w pracy, lecz zawiera głębsze uogólnienia natury teoretycznej. W szczególności bardzo odpowiada mi wysunięte przez Autora twierdzenie, że znakomitą

koncepcją oddającą rzeczywistość dyktatury peerelowskiej jest koncepcja „państwa stanu wyjątkowego”. Koncepcja ta wyjściowo formułowana była w odniesieniu do mechanizmów rządzenia stosowanych w Trzeciej Rzeszy, ale zgodnie z przekonującą argumentacją zawartą w recenzowanej rozprawie ma ona bezpośrednie odniesienie do wszelkiej dyktatury, niezależnie od jej orientacji ideowo-politycznej, bowiem zawsze i niezmiennie jest ona „państwem stanu wyjątkowego” (por. s. 248-250). „Państwo stanu wyjątkowego” w wariacie komunistycznym przyjmowało postać państwa dyktatury proletariatu, na co też Autor celnie zwrócił uwagę (s. 250). Zgadzam się również z przeprowadzoną przez niego, a odwołującą się do ustaleń Juana José Linza, generalną kwalifikacją ustroju Polski po 1956 roku jako rodzaju autorytaryzmu posttotalitarnego (s. 25). Był to bardzo ostry i mocno zideologizowany autorytaryzm, niemniej jednak z całą pewnością już nie totalitaryzm właściwy dla okresu stalinowskiego, z charakterystycznymi dlań rządami terroru.

W odniesieniu do merytorycznej kompozycji pracy nie mam zatem żadnych zastrzeżeń. Mam tu natomiast drobną uwagę krytyczną natury technicznej. Za zbędną, a zwłaszcza zupełnie nienaturalną, uznaję podwójną numerację poszczególnych części składowych pracy; numeracją arabską objęte są w niej wszystkie jej elementy, włącznie ze Wstępem, Zakończeniem i Bibliografią, zaś rzymską – same rozdziały.

Praca, co już było podnoszone, posiada spore walory interpretacyjne, ponieważ Autor co do zasady nie ograniczył się jedynie do prezentowania faktów, lecz wszechstronnie je oceniał i komentował, prowadząc przy tym rozbudowane uogólnienia, kompetentnie naświetlał zarówno przesłanki i uwarunkowania wydarzeń, jak i wywołane przezeń skutki. Owe walory interpretacyjne uległyby jeszcze wzmocnieniu, gdyby mgr M. Łuczak zdecydował się zamieścić w rozprawie rozdział (zapewne musiałby to być rozdział I) o charakterze teoretycznym, a w nim – nawet w nader syntetycznej formie – rozważyłby problem procesu politycznego jako instrumentu dyktatury w ogóle, bowiem dyktatura, będąc narzuconym i opartym na przemocym systemem ustrojowym, zawsze sięga po represjonowanie na gruncie prawnym ludzi zidentyfikowanych jako przeciwnicy polityczni. Nieco żałuję, że takiego rozdziału zabrakło.

Dysertacja mgr. M. Łuczaka oparta jest na bardzo rozległych i solidnie, a przede wszystkim krytycznie opracowanych źródłach – krajowych i emigracyjnych. Cenne jest szerokie wykorzystanie archiwaliów, w tym nieuwzględnianych wcześniej w kontekście „Listu 34” i jego następstw akt personalnych głównych bohaterów tych wydarzeń. Charakteryzując rozgrywające się zjawiska i procesy polityczne, Autor dużą uwagę przywiązywał do zakulisowych poczynań i ich skutków, aczkolwiek nigdy nie czynił tego w sposób spekulatywny, lecz zawsze w odwołaniu się do źródeł i dostępnych materiałów. To wymaga podkreślenia, ponieważ przy badaniu praktycznych aspektów funkcjonowania systemów niedemokratycznych odwoływanie się jedynie do analizy strony formalnej, instytucjonalnej i najogólniej mówiąc oficjalnej może przynieść nie tylko niepełny, lecz i wyraźnie zniekształcony obraz. Skala wykorzystania literatury przedmiotu w rozprawie prezentuje się okazale. Ale przy tak dobrej i skrupulatnie wykorzystanej bazie źródłowej recenzent może pozwolić sobie na mały kaprys i chcieć jeszcze więcej. Tym czego chciałbym tu na zasadzie „jeszcze więcej” są książki i opracowania poświęcone historii politycznej

Polski okresu PRL autorstwa badaczy zagranicznych, a takie mgr M. Łuczak całkowicie pominął. Oczywiście mam świadomość tego, że w obcojęzycznych pracach o Polsce raczej próżno szukać jakichś dogłębnych informacji lub przełomowych interpretacji w odniesieniu do „Listu 34” czy sądowych procesów politycznych z lat 60. Niemniej jednak zaprezentowanie tu i ówdzie nawet w jakiejś ograniczonej formie zagranicznego spojrzenia na Polskę tego okresu mogłoby mieć pewien walor poznawczy i badawczy.

Autor operował bogatym materiałem faktograficznym, pełnym dat, faktów, wydarzeń, nazwisk, nazw dokumentów, tytułów artykułów i opracowań etc. Nad tym wszystkim doskonale zapanował, nie gubił się, uniknął nieścisłości, a co najważniejsze nie popełnił błędów rzeczowych.

Pochwalić również należy styl narracji mgr. M. Łuczaka. Pisał on bowiem sprawnie, komunikatywnie, zachowywał dyscyplinę i kulturę słowa, potrafił dynamicznie opisywać zdarzenia, dobrze argumentował, zademonstrował zdolność syntezy, tam gdzie była ona przydatna, a nade wszystkim prowadził zajmujący wywód, wciągający do lektury.

Praca ma rozliczne walory i kilka mankamentów z drugiego niejako planu. W przekroju całej dysertacji daje o sobie znać niestaranność korekty, występuje w niej niepokojąco dużo literówek, ułomności składniowych i niedokładności. Dla przykładu: „Jan Józef Lipski nie spotkała także represja ...” (s. 99) czy „Wańkiewicz cierpiał zaawansowany na nowotwór żołądka” (s. 239). Niekiedy prowadzi to do powstania dość zabawnych sformułowań, np. rzymska paremia *Quod principi placuit, legis habet vigorem* stała się rzymską premią (przypis 718, s. 247). Wszystkiego tego można było łatwo uniknąć, gdyby Autor przeprowadził solidną korektę napisanego tekstu, a tego najwyraźniej zabrakło. Przykłady niestaranności – np. legendarny twórca i redaktor paryskiej „Kultury” zasadniczo występuje jako Jerzy Giedroyc, ale bywa, że również jako Jerzy Giedroyc (s. 55, 149, 201); autorka jednej z przywoływanych monografii („Proces Melchiora Wańkowicza 1964”, Nowe Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1990) raz występuje jako Aleksandra Ziółkowska-Boehm, innym razem jako Aleksandra Ziółkowska (s. 179). W bibliografii niektóre pozycje nie są umieszczone w porządku alfabetycznym według nazwisk autorów, lecz według imion. W pracy zdarzają się powtórzenia i to następujące szybko po sobie, np. zmontowany przez władze i podpisywany przez dyspozycyjnych literatów tzw. kontrlist, będący krytyką i potępieniem „Listu 34”, został zacytowany na s. 71-72 i zaraz potem na s. 74; informację, że Jan Nepomucen Miller został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi znajdujemy na stronie 188 i jest on powtórzona cztery strony dalej; informacja skąd Stanisław Mackiewicz zaczerpnął pseudonim „Cat” pojawia się na stronie 208 i zostaje powtórzona na stronie 211. W przypisach Autor niemal zawsze, z drobnymi wyjątkami, za każdym przywołaniem określonej pozycji podaje jej pełne dane bibliograficzne, a tego się nie czyni, przy kolejnych przywołaniach wystarczy przecież informacja skrótowa o źródle.

Mając powyższe uwagi na względzie, mogę stwierdzić, że w przypadku recenzowanego tekstu mamy do czynienia z sytuacją zdecydowanej dominacji nienagannej merytorycznie treści nad niekiedy nieco szwankującą formą.

W generalnej konkluzji pragnę podkreślić, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pana mgr. Macieja Łuczaka pt. „Anatomia procesów politycznych. Postępowania karne przeciwko sygnatariuszom i pisarzom popierającym „List 34”” stanowi oryginalne opracowanie ważnego zagadnienia badawczego, potwierdza i udowadnia ona solidną i ugruntowaną wiedzę Autora w dziedzinie nauk społecznych, a także jego umiejętność prowadzenia dojrzałego intelektualnie dyskursu naukowego. Uważam też, że – po wyeliminowaniu pewnych niedoskonałości o charakterze pozamerytorycznym – dysertacja zasługuje na ogłoszenie jej drukiem. W świetle tej oceny stwierdzam, iż rozprawa autorstwa mgr. Macieja Łuczaka spełnia wszelkie wymogi stawiane dysertacjom doktorskim przez odpowiednie przepisy prawa. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr. Macieja Łuczaka do dalszych stadiów postępowania doktorskiego oraz opowiadam się za przyznaniem mu stopnia doktora nauk społecznych.



/prof. dr hab. Marek Bankowicz/